

::R0086 : strona 1::

KAPŁAŃSTWO MELCHIZEDEKA

DYSKUSJA

B: Ostatnio nie odbyła się nasza rozmowa, dlatego tego wieczoru mamy kolejną. Jednak odłożmy dzisiaj na bok temat Objawienia i zastanówmy się nad Kapłaństwem Melchizedeka. Mam nowe wnioski odnośnie jego osoby, myślę, że Melchizedek to rzeczywisty Jezus Chrystus w innym obrazie, który później urodził się w Betlejem. Co o tym myślisz?

A: Dla brata, ta myśl może być nowa, ale z pewnością jest ona stara dla większości wnikliwych myślicieli kościoła. Myślano o tej kwestii, ale stwierdzono, że jest to zaledwie przypadkowa myśl, sugerowana przez stwierdzenie, że „nie miał ani początku dni, ani końca życia”. Jednak po wnikliwym przeanalizowaniu tego tematu, pozostawiono to. Jakkolwiek, nie jest to argument przeciwko twoim myślą, które uważasz za nowe. Jeżeli masz dobre powodu ku temu, proszę podziel się z nimi i przeanalizujmy je razem, zgodnie potwierdźmy je lub zakwestionujmy. Powinniśmy o tym zawsze pamiętać, że nowe rzeczy nie koniecznie są prawdziwe.

B: Mogłem pochopnie wysunąć wnioski, gdyż oparłem się na wersecie, który przytoczyłeś „nie mający ani początku dni, ani końca życia”. Jak można to zrozumieć, jeżeli nie będzie się to odnosić do Boga, który jest „wieczny”?

A: Jeżeli przyjmujemy tą myśl, to Melchizedek będzie Ojcem, a nie naszym Panem Jezusem, który jest nazwany „pierwszym zrodzonym”, „jednorodzonym”, „Synem”, „początkiem stworzenia Bożego”. Uważamy, że Jezus zanim przyszedł na świat był w chwale ze swoim Ojcem „zanim powstał świat”. Biblia uczy, że Jezus: „był posłuszny, aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię (...) „ i „dana mu jest wszelka moc na niebie i na ziemi”.

Uważamy, że „Jego królestwo nie będzie miało końca”, że „Jego tron jest wieczny”. Jednak nie możemy przypuszczać, że nie miał początku, gdyż zostało to powiedziane, że Jezus jest „początkiem stworzenia”. Oczywiście, to także pociąga za sobą myśl, że Niebieski Ojciec i Syn nie są tą samą osobą. Ale jedność istniejąca między nimi, to jedność woli i celu, tak jak powiedział to Jezus „Panie idę czynić wolę Twoją”. Pamiętaj także, że Jezus modlił się za nami, za swoim Kościołem, byśmy byli w tej samej jedności, nie jedności osoby, ale jedności celu i zainteresowań. Modlił się:, „(...) aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy”. To jasno pokazuje rodzaj

jedności istniejący między naszym Ojcem, a naszym Panem.

Jeżeli tekst „bez dni początku, ani końca życia”, odnosi się to Melchizedeka, to nie może odnosić się to do Jezusa, ale Jahwe. Jednak uważamy, że to nie jest właściwe znaczenie.

B. Pozwól mi najpierw wyjaśnić mój sposób rozumienia tej kwestii, a później będziesz mógł się do tego odnieść. Paweł powiedział, że Jezus stał się kapłanem według porządku Melchizedeka. Zatem rozumiem, że jeżeli był według tego porządku, to musiał być głową lub jego założycielem, co oznaczałoby, że Melchizedek to Chrystus. Jednak, jeżeli Melchizedek nie był Chrystusem, tylko człowiekiem, czy nie oznaczałoby to, że Jezus musiał być niższy od niego i nie w takiej chwale jak człowiek Melchizedek, który był głową porządku?

A. Nie rozumiem twojego sposobu myślenia. Wydaje się, że zapominasz, iż ludzie są czasem użyci jako figury na Chrystusa. A figura jest zawsze niższa względem poza figury. Dla przykładu, głowa ludzkiej rodziny, Adam był figurą; Dawid był królem, który nigdy „nie zasiadł na tronie Pana”; Mojżesz był figurą Jezusa, który miał przyjść jak napisano: „Wzbudzę im proroka takiego jak ty.”

Jeżeli Chrystus jest prorokiem, według porządku Mojżesza, dowodzi to, że Mojżesz nie był człowiekiem, więc czy Mojżesz był Chrystusem? Jeżeli Dawid (którego imię znaczy pomazany – Chrystus) był typem na Chrystusa, został nazwany „Bożym pomazańcem”, czy oznacza to, że nie był człowiekiem? Jeżeli Adam był głową ludzkości, a nie był człowiekiem, to czy był Chrystusem we wcześniejszym obrazie? W żadnym wypadku. Adam, Dawid, Mojżesz, Aaron tak jak i Salomon, Izaak, Jakub i Melchizedek byli figurami na prawdziwą Głowę, Króla, Proroka, Kapłana. I Melchizedek jako typ ukazuje królewski i kapłański urząd (oddzielony według prawa), ale oba połączone w Nim, tak by był „kapłanem na swoim tronie”. Wszystkie te ziemskie typy przedstawiają rzeczy wyższe. Na początku, ziemską głowę, król, prorok i kapłan, a później duchowe.

B. To przeczy moim nowym myślom, ale proszę wyjaśnij mi, jak Melchizedek był bez ojca i bez matki?

A. Zaledwie trzeba przypomnieć, że Jezus nie istniał bez Ojca. Przywołajmy tu jego słowa – „Ojcze wybacz im”; „A teraz Ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał.” Nie powinno się to odnosić do Chrystusa w jego wcześniej istniejącego stanu, ani też do Niego jako „człowieka, Jezusa Chrystusa”, ponieważ Jezus był „zrodzony z niewiasty”. Nowa wersja Wakefielda tak ukazuje (Żyd. 7:3): „Bez ojca, matki, rodowodu, rodowodu, urodzenia i śmierci, nie mamy żadnych zapisków.” Jest konkretny zapis o pochodzeniu, urodzeniu i śmierci każdego Lewity, tak by każdy mógł według nich potwierdzić

bycie kapłanem lub Lewitom.

Diaglott wyjaśnia ten werset” bez ojca, bez matki, bez pochodzenia, ani bez początku dni, ani bez końca życia, ale uczyniony podobnym do Syna Boga, pozostaje bezustannie kapłanem”. Niektórzy twierdzą (tak jak powyżej zacytowany Wakefield), że nie było żadnych zapisków z wyjątkiem jego urodzenia i śmierci. Jednak możemy być przekonani, że miał ojca i matkę, początek dni, ale nie jesteśmy pewni czy umarł. Werset 8 sugeruje, że on tak jak Enoch i Elias, nie umarł – „W jednym wypadku biorą dziesięcinę śmiertelni ludzie (Kapłaństwo Lewitów), w drugim ten (Melchizedek), o którym złożono świadectwo, że żyje.” To potwierdza, że Melchizedek nie umarł, ale musiał być przemieniony.

B. Gdyby nie fakt, że został nazwany kapłanem, i nie umarł, to moje sugestie, że był Chrystusem, mogły okazać się prawdziwe?

A. Nie, jest zupełnie odwrotnie. Mówi się, że Melchizedek nie umarł, „że żyje”, ale o Chrystusie jest napisane, że umarł. To samo mówi Paweł: „Jezus Chrystus, przez łaskę Bożą, doświadczył śmierci za wszystkich” Zatem wnioskujemy, że na duchowym poziomie życia, Chrystus miał Ojca, a na ziemskim poziomie, miał matkę i „umarł za nasze grzechy”, „nawet śmiercią krzyżową”, dlatego nie był tą samą osobą, co Melchizedek.

B. O tak, teraz jasno widzę, że to nie dwie te same osoby. Lecz czy mógłbyś wyjaśnić dlaczego podane i skonstrastowane są te dwa kapłaństwa?

A. Jezus wykonał tak wielkie i zróżnicowane dzieła, że potrzebujemy wiele figur by zilustrować Jego prace. Dawid niszcząc wszystkich wrogów przedstawia Jego królewską władzę. Salomon przedstawia Jego spokojne ponownie (w Wieku Tysiąclecia) i mądrość. „Niech zakwitnie sprawiedliwość za dni jego (...)”. Ale to tylko niedoskonałe figury. Ich królestwa i życia miały swój koniec. Ale figura była potrzebna by pokazać, że Jego królestwo nie będzie miało końca.

Znów obrazem figury kapłaństwa Chrystusa jest kapłaństwo Aarona, w czasie kiedy Chrystus i Jego ciało cierpi i umiera, aż do czasu kiedy ukarzą się w chwale królestwa. Stąd typ Aarona się kończy, a rozpoczyna się figura Melchizedeka. Jego figura nie pokazuje śmierci, ofiar, lecz panowanie i błogosławieństwa – jako król i kapłan. Jak pięknie to przedstawia kim my na krótko jesteśmy. Wkrótce z naszą głową, Jezusem będziemy „królami i kapłanami Boga, panować będziemy na ziemi”. Jednym z najbardziej zauważalnym wydarzeniem tego panowania będzie błogosławienie ziemskich potomków Abrahama, jak jest to ukazane w figurze (1 Moj. 14:18-20): „Melchizedek zaś, król Salemu [figura na Chrystusa – głowę i ciało] [...] Niech będzie błogosławiony Abraham.” „Starszy [cielesny Izrael] będzie służył młodszemu [duchowy Izrael]”, będą składać hołd, tak jak Abraham go złożył Melchizedekowi.

Paweł mówi: „Gdyby był na ziemi, nie byłby kapłanem [...]”. Nie próbuję cię przekonywać, że roszczenia Jezusa jako kapłana są oparte na tytułach danych przez Zakon. Nie, twierdzimy, że Jezus pochodzi z królewskiego plemienia, Judy. A jako kapłan, nie próbował uzurpować swojej pozycji. Ofiarował się na ziemskim ołtarzu, i poszedł tam z prawdziwą krwią by złożyć ofiarę za grzech. Nie poszedł na ołtarz uczyniony przez człowieka, lecz ofiarę złożył swoim życiem, którego tylko figurą i cieniem jest nasze. Wkrótce ofiara się zakończy. Ale Jezus zostawił miarę cierpień i śmierci, która ma być wypełniona przez nas, Jego ciało. Wkrótce wszystko się zakończy, i „ukarzymy się z Nim” by „błogosławić narody” (jak symbolicznie czynimy), ale będzie się to działo królewską mocą połączoną wraz z naszym kapłańskim urzędem. Wtedy także nasze dokończone kapłaństwo będzie trwało wiecznie. Zobaczmy, Bóg dał nam w Melchizedeku figurę wyższego kapłaństwa, „Króla pokoju”, „kapłana Bożego”, o którym jest świadczane „żyje”. Dlatego, kiedy nasze kapłaństwo osiągnie poziom przedstawiony przez Melchizedeka, nigdy nie umrzemy, ale na zawsze otrzymamy „Królewskie Kapłaństwo”. Jak niezbędne są te dwie figury, Aaron pokazujący, że musimy umrzeć w Jezusie, i Melchizedek ukazujący nasze życie z Nim i wspólne wywyższenie; „bez krzyża, bez korony”.

=====

— Kwiecień 1880 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.